

Krzysztof Witczak

## O „rodzeniu się” poezji w twórczości Joanny Mueller

*zrodzony, a nie stworzony*

Joanna Mueller należy do jednych z najbardziej interesujących poznawczo poetek lingwistycznych w polskiej literaturze współczesnej. Jak sama przyznaje, jej poezja rodzi się w naturalnym środowisku komunikacji:

Do mnie więcej samo przychodzi (z podsłuchiwania rzeczywistości, z przypadkowych przejęzyczeń, z polepionych fraz i dźwięków), niż sobie to wypracowuję – dlatego nie mogę mówić w swoim przypadku o „formule”, ale też nie umiem przewidzieć, jaki będzie dalszy kierunek poezjowania. [Roszak 2007]

Jej poezja wykorzystuje język jako tworzywo doświadczenia codziennego (szczególnie cielesnego), a przyjęta forma odpowiada strukturze komunikacyjnej. Stanisław Barańczak ujmował „poezję lingwistyczną” jako działalność wyspecjalizowaną w „demaskacji nadużyć, jakich terenem może stać się język” [Barańczak 1971: 30]. Koncepcja ta, podyktowana przede wszystkim względami politycznymi, zaważyła na dalszych losach lingwizmu w literaturze pol-

skiej. Joanna Mueller wraz z Marią Cyranowicz, Marcinem Cecko, Michałem Kasprzakiem i Jarosławem Lipszycem na początku lat 90. doprowadziła do przewartościowania takiego myślenia i rozpoczęła nowy etap istnienia poezji lingwistycznej. Autorzy *Manifestu neolingwistycznego* wystąpili przeciwko nowofalowej potrzebie obnażania języka totalitaryzmu, tym samym nie dążyli oni do wyróżnienia konkretnej odmiany języka. Skupili się na konfrontacji dyskursów, które składają się na jeden gatunek literacki – „twórczość słowną” [Cecko 2003: 18]. Eksperyment nie powiódł się, a sama poetka zupełnie odrzuciła ten sposób myślenia: „cała neolingwistyczna zawierucha była bajeczką, szczeniackim wyglupem i żartem, na który [...] parę naiwniaczków dało się nabrać” [Mueller 2005]. Autorka jest dziś jawną kontestatorką zwrotu neolingwistycznego, sytuuje swoją twórczość w obszarze poetyki prenatalnej, a działalność krytyczną pod sztandarem anarchomistyki. Twórczość poetki najlepiej opisuje metaforyka warstwowości, zarówno w odniesieniu do postaw przyjmowanych przez Mueller, poruszanych tematów, jak i w odniesieniu do budowy samych wierszy.

## 1. Historia – postawy

Pierwszy poziom – związany z życiem – rozwija się wokół ról odgrywanych przez Mueller w codzienności: chodzi tu mianowicie o podział na „bycie” poetką, krytyczką oraz matką. Wysuwa ona propozycję krytyki anarchomistycznej, to znaczy takiej, która nawiązuje do mistyki chrześcijańskiej, przy czym zmieniona zostaje pleć osoby przeprowadzającej liturgię (najpełniej wyraża się to w ostatnim tomie esejów, zatytułowanym *Powlekać rosące*). W koncepcji tej widać wyraźne inspiracje myślą postsekularną (Caputo) i odwołania do szkoły feministycznej. Mueller proponuje nową wersję teologii zbawienia związaną z uprzywilejowaną pozycją kobiety; sama poetka wierzy, „że pod powierzchnią historii płynie nurt historii zbawienia” [Mueller 2013: 30]. Jak dodaje Piotr Bogalecki,

w nurt ów nie sposób zagłębić się na drodze analizy dogmatu czy teologicznej spekulacji; trzeba przyjąć postawę gościnn-

ści, otwartości i podatności na zwiastowania [...]. Anarcho-mistyczki nie podlegają władcy, a ich relację do niego definiuje raczej stosunek miłosny czy doświadczenie macierzyństwa – uwolnione tu z patriarchalnych obciążeń i pozwalające zaistnieć nieortodoksyjnym kreacjom postaci Stwórcy. [Bogalecki 2015: 315]

Matriarchalna soteriologia spełnia się również w przypadku doświadczenia macierzyństwa. Sama poetka, stając się rodzicem, połączyła doznania matki dziecka i matki wiersza (twórcy). Poezja rodzi się więc z własnych trzewi, z własnego ciała, a jej początkiem jest macierzyństwo. Źródłem tak pojmowanej woli poezjowania jest niewątpliwie odwołanie do pozajęzykowego świata opisywanego przez rosyjskich futurystów. Wielimir Chlebnikow tak określa rolę doświadczenia rodzenia się słów:

Nie sztuka dostrzec, że pora słownego brzmienia jest porą godową języka, jak dla słów miesiące zalotów, podczas gdy pora słów wezbranych rozumem, kiedy uwijają się pszczoły czytelnika, jest porą jesiennej obfitości, porą rodziny i dzieci. [Chlebnikow 2005: 69-70]

Mueller wykorzystuje ten sposób widzenia aktu twórczego, by pokazać procesualność narastania znaczenia oraz nieustanną grę, którą podejmuje jako poetka, by „powlekać rosnące”.

## 2. Chemia – budowa

W eseju *Stratygrafia* autorka podejmuje problem wiersza lingwistycznego jako „roztworu o wysokim nasyceniu znaczeniem” [Mueller 2010a: 92]. Przesycenie jest jednak względne i zmienia się wraz z horyzontem oczekiwań czytelniczych. Poziom niezrozumienia poety lingwistycznego (nasycenia znaczeniem wywołującego brak pojmowania u odbiorcy) może się zmniejszać, tak jak stało się to w przypadku Tymoteusza Karpowicza, do którego często nawiązuje sama poetka. Analizując zagadnienie stężenia, Mueller staje jednak przed dylematem: jak dociec, opierając się

na względności nasycenia, gdzie zaczyna się wiersz lingwistyczny? Odpowiedź widzi w dwóch tropach – utopijnym przekonaniu o możliwości dotknięcia prąjęzykowego świata jedności oraz praktykach stratygraficznych (odsłaniania znaczeń). Poezja ma być „powrotem do Kratylandii”, utopijnej krainy, w której język jest potencjalną materią – matką każdego utworu [Mueller 2004: 29]. By przywrócić to powiązanie, Mueller wraca w swojej poezji do wiersza-obrazu:

pojęcie anamorfozy zaczerpnęłam z teorii malarstwa [...] obraz anamorficzny to obraz, który mieści w sobie jednocześnie kilka przedstawień. [...] dzieło literackie to jest ciągle odwracanie, że nigdy nie powtarza się to samo słowo, że nigdy nie powtarza się ten sam chwyt itd. I dlatego język jest taką nieuchwytną rzeką Heraklita [...]. Natomiast anamorfoza czymś się jednak różni od kategorii stworzonych przez Derridę: różni się porządkiem, który – inaczej niż w dekonstrukcji – jest podskórnie wpisany w strukturę chaosu. [Mueller 2003b: 203]

Podskórne wpisanie porządku i nieodłączny (od ciała) ból – to dwa sposoby na prześledzenie tropów organizacji języka poezji. W wierszu *uśnij, zaśnieź, uśmierz* obserwujemy opis doświadczania warstwowości:

pamięć to płytka powleczone ciałem  
 więc każdą warstwę niesiesz w sobie wroga  
 on wie gdzie żywot podziemny i skryty  
 ryty w podściółce skóry w myszających tkankach  
 strata po stracie  
 cięcie  
 zmienna ogni      wa  
    sko  
    u      k tektoniczny.  
 [Mueller 2010b: 25]

Stratygrafia to zapis utraty poprzednich wersji utworu i przypomnienie o pożądanej utopii potencjalności. Ból związany z utratą

tej łączności odbija się w każdej niepełnej formie, która wyłania się (rodzi się) na papierze. Warstwowość powoduje, że z poszczególnych fragmentów wyrazów zaczynają się wyłaniać kolejne słowa: „ogniskowa”, „ogniwa”, „skok”. Jak konstatuje Aleksandra Kremer, wiele środków językowych w poezji Mueller opiera się na odkrywaniu w słowach fragmentów innych słów [Kremer 2009: 77]. Prenatalność wiersza rodzi się z zachwyty nad możliwością urzeczywistnienia pragnienia, które zawiera w sobie ślad utraconej potencjalności. George Steiner w *Gramatyce tworzenia* pisze, iż

dzieło niesie w sobie mniej lub bardziej jawną deklarację, że mogło nie zaistnieć lub też zaistnieć zupełnie inaczej. Ukształtowany byt zawiera w sobie przypomnienie nieustannie obecnej możliwości niestworzenia (nienarodzenia). [Steiner 2004: 123]

Mueller podkreśla, że istnieje podobieństwo między postulowanym przez badacza sposobem badania tekstu a praktyką twórczą lingwistów. W obu przypadkach miejscem spotkania okazuje się sfera „materiałów języka” – przestrzeni wyłaniania się (narodzin aktualnego z potencjalności). Poetka widzi prenatalność jako „formę tekstu, która przeszła przez próg autorskiego zwieńczenia w sposób na tyle silny, że unicestwiła wszystkie ślady jego alternatywnych wersji” [Mueller 2010a: 96]. Wiersz rozpięty zostaje między dwiema sferami – prenatalną (nieskończoną) i tanatalną (utrata). Mueller kojarzy prenatalność z materią języka, czymś, co pozostaje w sferze wiecznej niegotowości (także wariantywności). Artysta, wrywając utwór z tej macierzy (język natury), godzi się na rezygnację z upragnionej wersji. Jednocześnie ujawnia się tanatalność – wiersz zrodzony z nieistnienia, odczuwa smutek po innych wersjach. Taki wiersz to inwitalna wersja wyłowiona z potencjalnej materii języka. Jeśli wyzwaniem, które rzuca wiersz współczesny, jest zaangażowanie czytelnika w proces wydobywania znaczenia, to odbiorca winien stać się stratygrafem. Taki czytelnik-badacz warstw mógłby nie tylko odczytać wersję ekstra (ekstrakt znaczenia), ale również odnaleźć/odtworzyć proces, w którym spełnia się wariantywność wiersza lingwistycznego (przesiąkanie). Tak uświadomiony czytel-

nik nasiąkłby specjalnie dlań przygotowanym roztworem. Mueller opisuje ten proces w wierszu *ostatni. thriller mistyczny*:

A kiedy wyjdą realia z metafor  
słowa się wyklną z wylin retoryki  
tusze atropiny rozszerzy źrenice  
w mięso molekuł wrażą się dwuznaki.  
[Mueller 2010b: 45]

Słowa zostają uwolnione z warstw retoryki. Linienie, będące tematem całego zbioru *Wylinki*, odpowiada poszukiwaniom kolejnych znaczeń. Do głosu dochodzi również rzeczywistość – codzienność ukryta dotąd w porządku metafor oraz cielesność (ingerencja w mięso molekuł i źrenice). Poezja polega na pozbywaniu się zbędnych warstw, w miejsce których pojawiają się nowe wylinki (i opisujące je neologizmy). Roman Jakobson uważa, że „gdy porównujemy zachowane warianty wiersza, możemy zdać sobie sprawę z tego, jakie znaczenie ma dla autora struktura fonemiczna, morfologiczna i syntaktyczna” [Jakobson 1989: 142]. Badamy właśnie wariantywność objawiającą się w modyfikacji poszczególnych wersji wiersza, zanurzamy się w płynnej strukturze, która otwiera się przed nami. Dlatego Katarzyna Szopa nazywa ten typ literatury „hemopoezją”, która jest „procesem wytwarzania znaczeń, ich nieustannego przepływu, stopniowego pomnażania ich możliwości i dojrzewiania” [Szopa 2015]. Wiersz staje się żywym organizmem, który oddycha wersami i pragnie wejść w interakcję z odbiorcą:

RUBIK  
się psuję od głowy się kurczę się sypię  
przez palce przenikliwie przeciekawie przeciekam  
taka to już hemopoezja i tak pojemność skokowa  
na ile kubików przeliczycie ten wyciek: rubinu+limfy+wody.  
[Mueller 2010b: 46]

Mueller nie tylko prowadzi w tym wierszu grę ze znaczeniem, ale również nadpisuje kolejne wersje w porządek strof, dzięki czemu wiersz nabiera płynności. W porządku wertykalnym „rubik” staje

się „kubitem”, a w ułożeniu horyzontalnym „kubik” zmienia się w „kubina”, przy jednoczesnym braku zaburzenia ciągłości wersów. Wiersz jest zatem strukturą złożonej komunikacji, „ta wiwisekcja jest załączkiem [rozwiń ją]” [Mueller 2010b: 46]. Warstwowość nie dotyczy więc tylko budowy wiersza czy samego tekstu, ale ma też swoje przedłużenie w świecie pozatekstowym – zwłaszcza w jego somatycznym, biologicznym wymiarze.

### 3. Biologia – tematy

Mueller sięga w swojej poezji po lingwizm biologiczny, pisany w perspektywie obecności życia (objawiającego się właśnie w przyjętym języku). Według Szopy można go odczytać na trzy sposoby: jako „język w języku”, jako strategię pisania i filozofii języka oraz jako pytanie o ludzki podmiot (cielesny) spotykający obcość [Szopa 2015]. U Mueller język staje się językiem-mięśniem (mlaskającym, w mniejszym stopniu artykułującym), organem „pisania prenatalnego, zwiastunnego, rosnącego” [Mueller 2013: 127]. Autorka, kreśląc zarysy swojej praktyki poetyckiej, często powołuje się na myśl Przybosa:

Przykład szczytowych osiągnięć w liryce świadczy o doskonałym zjednoczeniu tego, co estetyczne z tym, co życiowe. Liryki lozańskie składają się ze słów tak przeistoczonych, że słyszy się płacz poety, a nie słowa o nim mówiące. Słowo jak w Biblii staje się ciałem. Ciałem żalu i uczucia przemijania. Słowo się staje [...] Wiersze-westchnienia, wiersze-żale, wiersze-uśmiechy, liryki ze słów wcielonych w uczucia są najrzadsze – i nie zdarzają się zawodowym lirykom piszącym bez przerwy. [Przybós 1967: 24]

Język literatury konfrontowany jest nieustannie z terminologią biologiczną, w połączeniach semantycznych ujawnia się zadziwienie najprostszymi procesami życiowymi:

To między dwoma pragnieniami – opowiadania i odmowy, lingwistycznego ciągnięcia za język i apofatycznego chowa-

nia go za zębami – rozciąga się projekt teolingwizmu, którego Joanna Mueller jest, mimo wszystko, jedną z ważniejszych współczesnych przedstawicielek. [Bogalecki 2015: 144.]

Wiersze Mueller będą więc próbą zapisu procesu biologicznego, który, nie przerywając trwania (w życiu), powoduje, iż poezja staje się niegotowa na zapis. Pobrzmiwa tu wyraźnie spadek po Karłowiczowskim przesunięciu semantycznym – język z jednej strony nie nadąża, a z drugiej spoczywa nań obowiązek przypomnienia o jego wariantywnym statusie. Utrzymujący się stan ciągłej niegotowości odkrywa wpisaną weń potencjalność, wynikłą z przepisywania/nadpisywania/pisania kolejnych wersji oryginału. Jak w wierszu *lanugo*, gdzie świat rozdwa się na wersję przed (mowę prenatalną) i wersję po (narodzone):

być sobie dwojgiem  
 najbliżej w sobie najgłębiej nieznanie  
 istnienie dużego ryzyka      przeważająca mniejszości  
 uparta nacja      narodzie sprzed narodzin  
 niepospolite poruszenie      niepodległe  
 eksterminacjom.  
 [Mueller 2010b: 13]

W zakończeniu ahistorycznie potencjalny „naród sprzed narodzin wciela się za nami”. Wiersz staje się „przytrafieniem”, czymś, co choć się urzeczywistnia, nadal pozostaje potencjalne. Jak twierdzi Szopa, poezja neolingwistyki

to teksty pulsujące i żywotne, teksty próbujące uchwycić świat *in statu nascendi*. Język biologii nie służy tu jedynie semantycznym przemieszczeniom, ale jest owocną operacją formotwórczą, pozyskującą nowe obszary dla języka poezji. [Szopa 2015]

Mueller udowadnia nam, że lingwizm musi rodzić się z życia i oczekiwać transformacji z wersji intro do wersji extra. W takim kształcie poezja, jak pisała Agata Kulówna,



to czysty poetycki gest, wiersz zwinięty do zera. Język, który stał się świadomy siebie i nie musi już siebie wyrażać, po prostu milknie. Słowa wypuszczone na wolność stają się brakiem słów. Skrajne otwarcie, postulat poezji słów, musi pozostać na poziomie projektu. [Kulówna 2003: 38]

#### 4. Geografia – strategia

W ostatnim tomiku Mueller sięga po zaczerpnięty z Wergiliuszowskich *Georgik* termin *intima thule*, który oznacza koniec znanego świata, najdalszy punkt oddalenia. W jej przypadku można uznać, że tytułowa wyspa nosi znamiona prywatnego królestwa – krainy intymności. Chodzi tu o dotknięcie ciała – indywidualne doświadczenie lingwizmu. Język poezji ma stać się językiem osobistym odbiorcy. Sama poetka ujmie to lapidarnie: „Oto prawdziwa sztuka – wyznaczanie ram gestem najbardziej prywatnym” [Mueller 2013: 108]. Prywatność wiąże się zarówno z doświadczeniem osobistym (ja piszące, moja poezja, mój głos), jak i z własną somatycznością (macierzyństwo, pisanie ciałem). Ciało „wyłaniające się” dochodzi do głosu w wierszu *ochronka*:

znów cię przełękło to, co utajone?  
co – bez powrotu – musi się ujawnić?  
kto tu komu stróżuje w symetrii dwubocznej?  
kogo z nas bardziej chroni ustawny filtr rodzinny?

takiego mnie znasz – eremitę  
gorliwego migranta z niebytu  
przez nasłuch nieustający i na dotyk jedynie  
płód jak przez płótno, codziennie bliższy ciału.  
[Mueller 2010b: 16]

Wiersz napisany w dniu urodzin syna poetki jest zapisem wychodzenia z potencjalności – „migranta z niebytu”. Odniesienie się do doświadczenia osobistego, płodu, który staje się „bliższy ciału”, to *ars poetica* prenatalnej wizji Mueller. To właśnie połączenie odczuć pozwala jej zrozumieć, że

choć już z ciebie upływam strużką ujść i ucieczek  
wszystkie moje źródła wybijają w tobie.  
[Mueller 2010b: 16]

Między męski wiersz a żeńską poezję wciśnięte jest nijakie dziecko milczenia (przedślowego):

To. Ono. Urodzaj sierocy, rodzaj zaniedbany [...]. A nijaki wciąż wciśnięte w przegródkę, nawet główki nie może wydobyć. Jakże czuły ultrasonograf trzeba umościć w języku, żeby szmer Niedosłowa usłyszeć? I jak bardzo matczyna powinna stać się mowa, by bezpiecznie powlekać Rosnące? [Mueller 2013: 118]

Jean-Luc Nancy twierdził, że ciało może dopuszczać się wejścia „w całość języka tam, gdzie dotyka on sensu”, wówczas zjawisko to jawi nam się jako przerwanie [Nancy 2002: 21]. Poezja Mueller za pomocą swoich wersji niedokończonych i warstw stratygraficznych próbuje opisać to rozerwanie pierwotnego świata jedności. Skupia się na zapisie doświadczenia cielesnego i utracie łączności poezji dziecka z macierzą języka. Jej liryka rodzi się w skurczach, dlatego w posłowniu do debiutanckiego tomu (*Somnambóle fantomowe*) Tadeusz Komendant napisał: „najpierwszym tematem poezji Mueller jest ból” [Komendant 2003: 47].

### Bibliografia

- Barańczak Stanisław (1971), *Nieufni i zadufani. Romantyzm i klasycyzm w młodej poezji lat sześćdziesiątych*, Ossolineum, Wrocław.
- Bogalecki Piotr (2015), *Od apokryfu do „anarchomistycyzmu”. Postsekularne narracje (liryczne) Joanny Mueller, „Świat i Słowo”, nr 1 (24), s. 131-145.*
- Cecko Marcin i inni (2003), *Manifest neolingwistyczny, „LiteRacje”, nr 1, s. 18.*
- Chlebniow Wielimir (2005), *O poezji współczesnej, w: Rybak nad morzem śmierci. Wiersze i teksty 1917-1922, przeł. i oprac. Adam Pomorski, „Open” Wydawnictwo Naukowe i Literackie, Warszawa, s. 69-70.*

- Jakobson Roman (1989), *Podświadome modelowanie werbalne w poezji*, w: *W poszukiwaniu istoty języka*, t. 2, przeł. Maria Renata Mayenowa PIW, Warszawa, s. 142-156.
- Komendant Tadeusz (2003), *Posłowie*, w: J. Mueller, *Somnambóle fantomowe*, Zielona Sowa, Kraków, s. 9-10.
- Kremer Aleksandra (2009), *Poza język? Utopie w poezji Joanny Mueller*, „Tekstualia. Palimpsesty literackie, artystyczne, naukowe”, nr 2 (17), [http://www.tekstualia.pl/images/ArchiwumNumerow/strategie\\_poetyckie\\_2\\_17\\_2009/Kremer\\_Aleksandra-Poza\\_jezyk.pdf](http://www.tekstualia.pl/images/ArchiwumNumerow/strategie_poetyckie_2_17_2009/Kremer_Aleksandra-Poza_jezyk.pdf) [dostęp: 12 lutego 2017].
- Kulówna Agata (2003), *Nowe słowa*, „Ha!art”, nr 3-4, s. 37-38.
- Mueller Joanna (2003a), *Czy istnieje jeszcze poezja lingwistyczna?*, „LiteRacje”, nr 1, s. 3-5.
- Mueller Joanna (2003b), *Projekt krytyki anamorficznego, czyli o co chcielibyście zapytać podtytuł „LiteRacji”?*, „LiteRacje”, nr 2, s. 8-9.
- Mueller Joanna (2004), *Mapa do Kratylandii*, „LiteRacje”, nr 1, s. 29-37.
- Mueller Joanna (2005), *Neolog [zamiast nekrologu]*, „Lampa”, nr 2, s. 35-36.
- Mueller Joanna (2010a), *Stratygrafie*, Biuro Literackie, Wrocław.
- Mueller Joanna (2010b), *Wylinki*, Biuro Literackie, Wrocław.
- Mueller Joanna (2013), *Powlekać rosnące (apokryfy prenatalne)*, Biuro Literackie, Wrocław.
- Nancy Jean-Luc (2002), *Corpus*, przeł. Małgorzata Kwietniewska, słowo/obraz terytoria, Gdańsk.
- Przyboś Julian (1967), *Sens poetycki*, t. 1, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Rozsak Joanna (2007), *Liryzm czy lingwizm? Rozmowa z neolingwistką Joanną Mueller*, <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kultura/236519,1,rozmowa-z-neolingwistka-joanna-mueller.read> [dostęp: 12 lutego 2017].
- Steiner George (2004), *Gramatyki tworzenia*, przeł. Jerzy Łoziński, Zysk i S-ka, Poznań.
- Szopa Katarzyna (2015), *Hemopoez(j)a. Wokół biolingwistycznej poezji Joanny Mueller*, „Wakat”, <http://wakat.sdk.pl/hemopoezja-wokol-biolingwistycznej-poezji-joanny-mueller/> [dostęp: 12 lutego 2017].

### Krzysztof Witczak

#### The birth of poetry – Joanna Mueller’s works

The essay concerns the work of Joanna Mueller, who is one of the main representatives of Polish linguistic poetry. Her project combines the tradition of linguistic poetry and body experience. This strategy requires the devel-

opment of a new understanding of the language, which will no longer be conceived as a trap references, but rather as one of many elements of reality. The best way to describe the work of the poet's imagery is stratification, both in terms of the attitudes adopted by Mueller, by the subjects, to the construction of the poem. Equally important it seems to be the prospect of motherhood, both in terms of artistic activity, as well as the practices of life.

**Keywords:** poetry; Joanna Mueller; birth; linguistic poetry; body.

**Krzysztof Witczak** – doktorant w Zakładzie Literatury xx Wieku, Teorii Literatury i Sztuki Przekładu Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej UAM. Pisze pracę doktorską, w której zajmuje się zagadnieniem cielesności w najnowszej prozie polskiej. Współredaktor kilku monografii dotyczących zagadnienia obcości w literaturze i filozofii. Kontakt: [krzysztof.witczak@amu.edu.pl](mailto:krzysztof.witczak@amu.edu.pl).